

Nowy rekord Polski! Karp 37,775 kg!

Każda ładna ryba cieszy wędkarza, a taka, która przekroczy normę na któryś z medali, cieszy podwójnie. A jak bardzo cieszy ryba, która swoją masą przekracza dotychczasowy rekord Polski? To doświadczenie, które staje się udziałem niewielu z nas. Krzysztof Lewandowski z Łędzin złowił w maju karpia ważącego 37,775 kg. Gigantyczna ryba, no-wy rekord Polski. Swoje emocje łowca opisuje tak:



„W piątek, 12 maja, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Karpiarza, wybraliśmy się z synem Filipem nad pobliską wodę na karpową zasiadkę. Pogoda dopisywała, świetnie się bawiliśmy i spędzaliśmy razem czas nad wodą. Pierwszy kontakt z rybą skończył się spinką, do wieczora nie mieliśmy więcej brań, nie było też oznak żerowania karpia. Zanim się ściemniło zestawy zostały odświeżone i na włosach wylądowały kulki własnej produkcji, które sprawdziły się już wielokrotnie i do których mam zaufanie. Przed nocą łowisko raz jeszcze zanęciliśmy, pozostało tylko czekać. W spokoju zjedliśmy kolację i zaczęliśmy przygotowania do snu, gdy niespodziewanie odezwał się jednostajnym dźwiękiem sygnalizator na jednej z wędek. Po podniesieniu kija poczułem niespotykany ciężar i niezwykłą siłę ryby. Zanim zdołałem ją wyhamować po pierwszym odjeździe ryba zdołała wybrać z kołowrotka ze 100 m żyłki. Uświadomiłem sobie, że na kiju mam niezwykle okaz. Karp płynął dużym łukiem aż do samego brzegu, bez żadnych gwałtownych ruchów. Po kilkunastu minutach w świetle latarki po raz pierwszy ukazał się zarys ryby. Nogi ugięły się pod mną. W czystej wodzie w całej okazałości zobaczyliśmy gigantycznego karpia! Jeszcze kilka zwrotów i ryba dostojnie, bez szaleństw, „wjechała” do podbieraka.

To nie był to mój pierwszy duży karp, więc zdawałem sobie sprawę, że ten kolos może mieć ponad 30 kg. Wątpliwości zostały rozwiane, gdy już w worku karpiowym wrzuciliśmy rybę na wytarowaną wcześniej wagę. Wskazówka zatrzymała się w okolicach 38 kg. Po prostu szok i niedowierzanie. Dla potwierdzenia ciężaru ryby zważyliśmy ją na jeszcze jednej wadze, którą podrzucił kolega. Po wytarowaniu worka i umieszczeniu w nim ryby zważyliśmy ją po raz kolejny. Tym razem wskazówka stanęła na 37,775 kg (z odjętym już wcześniej workiem).

Wieść o połowie rozeszła się szybko, wokół mnie zebrało się spore grono wędkarzy. Gratulowano mi, zaczęły też padać głosy, że to nowy rekord Polski. Do dziś nie mogę uwierzyć w to, że udało się złowić rybę, o której tak naprawdę nawet nie marzyłem. Ta wyprawa była niesamowitym przeżyciem, które zapamiętam do końca życia. Sesja zdjęciowa z kolosem odbyła się w wodzie. Jakimś cudem znalazł się szampan, zgodnie z tradycją zostałem zlany (kilkukrotnie!) wodą z wiader.

Chciałbym podziękować mojej żonie, która zawsze mnie wspiera, synowi Filipowi, który od małego jeździ ze mną, a także tacie, który jest moim mentorem i który zaszczerpił we mnie miłość do wędkarstwa”.

Decyzją Komisji Rekordowych Połowów „WW” Krzysztof Lewandowski otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Endura 800FD oraz plecionkę Techron Full Drag X8 150 m. Gratulujemy!

Galerie łowców znajdziecie na stronie 6 WW 7/23.

Czekamy na Twoje rekordy! Zgłoszenia przyjmujemy tu:

ZGŁOSZENIA RYB MEDALOWYCH

4 lipca 2023, 00:06